

*Andrzej Radzewicz-Winnicki**
Społeczna Akademia Nauk

MAGIA REWITALIZACJI W DOBIE NIEPOKOJĄCEJ PONOWOCZESNOŚCI

W tekście zamierzam poddać krótkiej analizie niektóre aspekty pojawiającego się zagadnienia związanego z magią rewitalizacji społecznej. Sądzę, że zarysowana problematyka zainteresuje również przedstawicieli wielu nauk społecznych (pedagogika, socjologia, politologia czy też psychologia), których sprawcza „niemoc” w obliczu natłoku przemian, jak i pojawiającej się dekadencji stały się szczególnie widoczne.

Do napisania niniejszego artykułu skłoniły mnie w zasadzie dwa wydarzenia szczególnie komentowane na początku 2016 roku, a mianowicie: *fasco* podjętej przed laty drogi prowadzącej ku międzykulturowości (casus: postawy jakże wielu reprezentantów państw Unii Europejskiej w stosunku do nasilonej migracji) aż po niespodziewane decyzje Brytyjczyków (*brexit*) opowiadających się za opuszczeniem wspólnoty unijnej (wybory czerwcowe). Na tym tle pozwalam sobie w zarysie przedstawić własne refleksje związane z oczekiwaną rolą reprezentantów nauk społecznych w zakresie koordynowania działań humanistów poprzez stosowanie pewnej „magii” w zakresie społecznego przekazu/komunikacji skierowanej ku pewnej klasie publicznych niepokojów pojawiających się w naszej rzeczywistości. Są to niestety niespełnione zadania zasadnicze szerokich grup ekspertów oscylujących wobec odwiecznego problemu, naszego indywidualnego stosunku do innych jednostek i grup, połączenia czy też konsolidacji własnej preferowanej percepcji/związku, i to w warunkach postępującego w świecie rozproszenia i niejednorodności nowoczesnych/bieżących pluralistycznych tożsamości. Trudno pogodzić się z myślą, że globalizacja gospodarcza nie sprostała kulturowemu zespoleniu czy też tolerancji, natomiast w znacznej mierze wywołała ona techniczne ujednolicenie w zakresie wymiany i rozdziału dóbr, tj. spistość ekono-

* Andrzej Radzewicz-Winnicki, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Śląskiego oraz Zielonogórskiego (socjolog/pedagog). Aktualnie zatrudniony w Społecznej Akademii Nauk w Łodzi. Zajmuje się od lat wybranymi problemami pedagogiki społecznej, pedagogiki pracy, socjologii wychowania oraz socjologii transformacji. Członek (od 1984) komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. W okresie 2013-2016 członek Centralnej Komisji ds. stopni i tytułów naukowych; radzewicz_winnicki@poczta.onet.pl.

miczną w nieomal wszystkich częściach świata. Teraz eksperci winni się pilnie zastanowić: w jaki sposób technologia może stanowić zasadniczą i sprawczą część kultury, a polityczny czy też religijny dogmatyzm ustąpiłyby miejsca powszechnemu dialogowi i międzykulturowej tolerancji (por. Barloeven 2000, s. 44-47). Ten tekst jest *de facto* kontynuacją moich innych prac o wspólnym rodowodzie tematycznym związanym z problematyką zmian normatywno-instytucjonalnych oraz mentalnych towarzyszących przebiegającej zmianie społecznej i roli oraz zadaniom, którym dość niemrawo próbują sprostać nauki społeczne w Polsce i na świecie. Jak twierdzi Krystyna Szafraniec, socjologia, a która przecież może być utożsamiana z reprezentatywną dyscypliną całej rodziny nauk społecznych, znajduje się niejako w permanentnym kryzysie. Jej przedmiot badań nieustannie ewoluuje i często wymyka się nam spod naukowej kontroli. Jednak począwszy od końca XX wieku, ulega ona dwóm kolejnym nowym deformacjom, zwłaszcza kształcenie akademickie tej grupy intelektualistów. Jest to nade wszystko – zdaniem cytowanej Autorki – umasowienie i uzawodowienie kształcenia wyższego w kierunku realizacji kontekstu ekonomicznego, komercji i związanymi z nią osobliwościami indywidualnych karier zawodowych. Druga deformacja polega na przyporządkowaniu nauki i kształtowaniu akademickiej biurokracji jako wyalienowanego sektora politycznych, często arbitralnych i niezrozumiałych decyzji resortu. W naszym kraju oddziaływanie tych właśnie zjawisk zbiegło się z presją globalizacyjną i nasiloną transformacją, jak również z licznymi oczekiwaniami i aspiracjami emancypującej się ludności. Nastąpił nienotowany dotąd rozrost sektora uczelni niepublicznych, w którym nauki społeczne zajęły pokaźny obszar przestrzeni publicznej, co niekoniecznie wiązało się z samą jakością kształcenia na poziomie wyższym (Szafraniec 2015, s. 174-175), towarzysząc żywiołowej ekspansji edukacyjnej. Uzawodowienie i wzrost ofert edukacyjnych ze strony szkolnictwa wyższego miało na celu sprzyjać satysfakcjonującej na rynku nowej sytuacji absolwenta. Standardy zawodowe miały uwiarygodnić działalność kształceniową uczelni przed liczną grupą pracodawców. Tak przyjęte założenie dotyczyło nie tylko studiów o profilu zawodowym. Niestety, zarówno nacisk grup zawodowych, jak i ambicje poszczególnych uczelni dowodzą, że większość uczelni wyższych w Polsce nadal nie jest zaawansowana w tworzeniu budowy systemu zapewniania oczekiwanej i konkurencyjnej jakości. Ponadto dynamika sytuacji zawodowej absolwentów wielu dyscyplin naukowych (zob. Kołodziejska 2015, s. 183-197) zasługuje na zainteresowanie się humanistów problematyką – z pozoru odległej – magii, która mogłaby współtowarzyszyć jednostce w trakcie jakże ważnej dla nowo przyjętego pracownika jego inicjacji zawodowej. Wszyscy jesteśmy świadomi, że niektóre państwa wyraźnie decydują o profilu światowego centrum badań naukowych, przebijając się oczywiście do czołówki nauki światowej dzięki nowym strukturom, innowacyjności, powiązaniom międzynarodowym, mnogości pomysłów – a elementy te tworzą właśnie kapitał społeczny – co sprzyja efektywnemu transferowi nowych technologii, a przede wszystkim roli, jaką odgrywa często

w postaci pośrednika reprezentantów nauk społecznych. Licznie powstałe niemieckie firmy typu *start-up* przyspieszają pomyślny transfer wiedzy technologicznej, wymogów technicznych, kolejno wprowadzanych za sprawą sieci uczelni wyższych w ich współpracy z przemysłem innowacji. Naukowy pejzaż Niemiec charakteryzuje obecnie różnorodność i rozległe horyzonty we wszystkich działach techniki informacyjno-komunikacyjnej, w ścisłym współdziałaniu z naukami społecznymi i ich osobliwą specyfiką. Gospodarka finansuje zdecydowaną większość badań prowadzonych przez uczelnie wyższe w dziedzinie nowych technologii w Niemczech i niektórych państwach Unii Europejskiej (Butscher 2001, s. 48-51; por. Wołk 2009 i in.).

W ciągu ostatnich dwóch dekad napisano wiele prac na temat nie tylko harmonii i ładu społecznego w przyszłości, ale także dekonstrukcji i erozji, czyli nowych sytuacji dostrzeganych w egzystencji publicznej w okresie niepokojącej nowoczesności. Dynamika społeczna, przybierająca często postać chaosu, budzi wiele kontrowersji nie tylko wśród humanistów zaliczanych do tak zwanego starszego pokolenia, dokonującego obrachunku własnych doświadczeń w porównaniu z dzisiejszym ładem społecznym, ekonomicznym czy kulturowym (por. Tobera 2000, s. 3-4).

Nie poświęcono natomiast więcej miejsca takim hasłom – o przyjaznym i raczej oczekiwanym publicznie odzewie – jak magia czy rewitalizacja. Jestem przekonany, że ich pomyślna instytucjonalizacja w przygotowanych programach rozwoju i aktywizacji lokalnej, także na zmieniających się rynkach zatrudnienia, może sprzyjać ideologicznie propagowanej partycypacji społecznej, ale równocześnie może stanowić o przyjęciu przez pedagogikę społecznej funkcji pedagogiki publicznej jako nauki/subdyscypliny propagującej idee, normy czy wartości „ziszczalne” w realnym świecie – chociaż często przybierające postać właściwą magii w interpretacji praktyki naukowej. Poprzez propagowanie potencjalnie możliwych w praktyce publicznej rozstrzygnięć tworzą one nową rolę naszej subdyscypliny, a integralna interwencja prowadzić powinna ku polityce publicznej stanowiącej świat troski o wspólne dobra preferowane w społeczeństwie obywatelskim (Skrzypczak 2012, s. 13-32; por. Markowska, Mendel 2012, s. 7-9). Powracając jednak do klasyki i na nowo odkrywanej tradycji, możemy powiedzieć, że właśnie proces „odczarowania świata” analizowany przez Maxa Webera polegał na dialektyce strat i ponownie formułowanych konstrukcjach czy też ich modyfikacjach z racji ich racjonalności i publicznej przydatności (por. Schapper 1993, s. 149-160).

Dostrzegając magię i walor rewitalizacji, mamy do czynienia – na gruncie pedagogiki społecznej – z próbą stymulacji wzrostu zainteresowania opinii publicznej jednostkowymi i grupowymi sytuacjami oraz problemami szczególnie trudnymi, dotykającymi wiele osób i wymagającymi nasilenia zorganizowanej pomocy (np. wsparcia społecznego wśród rodzin bezrobotnych, pomocy terapeutycznej dla ofiar sprawców przemocy, wsparcia psychologicznego dla rodzin osób niepełnosprawnych, upośledzonych, zmarginalizowanych oraz wykluczonych).

Wypełniają one treścią przywołane w tym miejscu określenie Marii Mendel oraz Wiesława Theissa tak zwanej potencjalności pełni, którego zabrakło w ostatnim okresie prowadzonych badań i analiz, a które jakże trafnie egzemplifikuje obecnie rodzime doświadczenia. Samo pojęcie – w relacji pamięci miejsca – odnosi się do podmiotu dywagacji prowadzonych przez znanych pedagogów społecznych, oscylujących wokół gdańskich eksplikacji miejskich (pozostających na styku socjologii miasta oraz pedagogiki społecznej); które między innymi oznacza jego zdolność do ciągłego przekształcania miejsca (sytuacji) w codziennym rekonstruowaniu przeszłości w teraźniejszości, aktywizującym do/ku współtworzenia/u akceptowalnej przyszłości (Mendel, Theiss 2016, s. 63). Nawiązuje ono jednak bezpośrednio do pobudzania (przebudzania) sprawczego sił społecznych – Heleny Radlińskiej – *in potentia* oraz zamieniania ich w siły *in actu*, które są zdolne dzięki szczególnej przejawianej mocy do przekształcania społecznej przestrzeni (Theiss 1997, s. 79, 160).

Liczni pedagodzy społeczni starają się uświadomić szerszej opinii publicznej istnienie rozmaitych barier społecznych ograniczających szansę ludzi na ich satysfakcjonujący udział w życiu społecznym. Intencją takich działań jest między innymi udowodnienie, że teorie socjalizacji mają swoje przełożenie na problemy rehabilitacji społecznej, kierowanej ku tym, którzy jej potrzebują. Służą one również pobudzeniu działań kompensacyjnych (Radziewicz-Winnicki 2001, s. 9-10). W pierwszym rzędzie badacze zajmowali się wyznacznikami gotowości do niesienia określonych i zróżnicowanych form pomocy (m.in. będą to zagadnienia z zakresu rozważań nad empatią i zachowaniami pomocowymi, uwewnętrznienie norm i zachowań społecznych, zachowań czy postaw altruistycznych itp.). Poza tym interesowały ich trwałe formy udzielania pomocy instytucjonalnej (przyjęte kryteria podziału poszczególnych instytucji, hierarchia norm regulujących działalność pracowników instytucji opieki i pomocy i inne) (Hajduk 2001, s. 24-56).

Propagowane w polskiej literaturze przedmiotu wytyczne, propozycje czy postulowane rozwiązania trzeba traktować z pilną uwagą, stanowią bowiem pouczający wniosek o zróżnicowanym sposobie myślenia zarówno o magii, jak i obiektywnej nauce, skoro tworzą w miarę spójny wzorzec socjotechnicznego postępowania.

Magia jako swoista wizja percepcji świata

Pewne idee, przekonania zostały w tym artykule nie tyle skategoryzowane, ile uogólnione i przetransplantowane na grunt użytecznych działań sprawczych. Podzielając pogląd Howarda E. Jensa, jestem bezgranicznie przekonany, że idee dotyczące procesu społecznego są same w sobie częścią tego procesu i dopóki nie ujmie się ich ana-

litycznie (socjologicznie), dopóty bardzo ważny fragment ludzkiej kultury pozostaje poza granicami prowadzonej przez nas wiarygodnej analizy (Jensen 1957, s. 45-46).

Będę się starał wybrać i przedstawić ważniejsze kwestie potencjalnie możliwe go wywierania wpływu społecznego na ogólną naturę sieci relacji konstytuujących współczesne społeczeństwo nowoczesne, które przeciwstawiamy społeczeństwu tradycyjnemu. Motywem skłaniającym do angażowania się w aktywną dyskusję nad rolą nauki w dobie transformacji pozostaje z pewnością poczucie odpowiedzialności za optymalny i racjonalny rozwój dokonujących się przeobrażeń i konsekwencje wyboru określonych kierunków przekształceń (dalszego rozwoju), które obecnie spada na szeroką rzeszę niedocenionych zwykle ekspertów prezentujących również pluralistyczny wachlarz własnych kwalifikacji i doświadczeń, a głównie posiadaną wiedzę naukową.

W artykule pojawiają się dwa terminy (pojęcia) niezbyt często eksponowane w socjopedagogicznej literaturze naukowej. Są nimi magia oraz rewitalizacja. Magia fascynuje od początku cywilizacji. Możliwość wpływania na własny i cudzy los dzięki znajomości zaklęć bądź rytuałów czy też innych sztuczek sprawczych, niekoniecznie tajemnych, była i jest pokusą, której wielu, a zapewne większość ludzi nie potrafi się oprzeć. Zresztą nigdy nie było powodu, aby pragnienie to traktować jako pokusę, której należało się opierać i przeciwstawiać. Przecież cały świat wydawał się rządzony (kierowany) tajemnymi (?), magicznymi siłami, których opanowanie stanowiło szczególnie umiejętność, niemającą nic wspólnego ze światem nadprzyrodzonym. Byli przecież – zwłaszcza w przeszłości – ludzie, którzy ze znajomości magii uczynili źródło swego utrzymania, ale dla wszystkich przecież jej stosowanie i poddanie się jej wpływom było codziennością, którą brano pod uwagę tak samo jak odwieczne działanie sił przyrody. Magia po prostu istniała w świadomości ludzi jako „coś” oczywistego, niepodlegającego dyskusji, będącego częścią ich życia. Taki przynajmniej obraz wyłania się z opracowań historyczno-antropologicznych opisujących stare lub odległe dla nas w przestrzeni, tak zwane pierwotne, pierwsze cywilizacje (Jaźwicka-Bujalska 2000, s. 7-8). Sytuacji zasygnalizowanej powyżej niestety nie można porównać do współczesnych kompetentnych ekspertów nauk społecznych reprezentujących różne dyscypliny naukowe. W Polsce, a także innych państwach – głównie postkomunistycznych – naszego kontynentu olbrzymie obszary działalności gospodarczej czy *stricte* społecznej pozostają pod wpływem wzorców ukształtowanych jeszcze w innych epokach, przypominają o innych pozanaukowych źródłach informacji. Niestety nie są one podporządkowane współczesnej wiedzy naukowej, tak samo jak rodzima praktyka edukacyjna, współżycie społeczne, aktywność i aktywizacja zawodowa, rekreacja, zachowania anty/prozdrowotne i inne.

W literaturze myśli społecznej jednoznacznie podziela się pogląd, że dzieje pojęcia magii wiążą się z tradycją judeochrześcijańską oraz grecką.

W starożytnym Izraelu obłaskawienie lub zmuszanie bóstw do korzystnych dla zainteresowanych decyzji uważano za magię, na niej to zasadzał się sens idolatrii. Dla Izraelitów magia była więc prawdziwa i realna, ale jako religia – fałszywa, ponieważ idea jednego i wszechmogącego Jahwe wykluczała ludzkie nań oddziaływanie (Kauffman 1972, s. 152). Ten pogląd ukształtował w kulturze europejskiej jedno z rozumień magii jako szczególnego rodzaju działania obrzędowego powodującego pożądaną zmianę.

W przedstawionym opracowaniu pojęcie magii traktuję symbolicznie, jako swoisty sposób/tryb, intencjonalną próbę intelektualnego opanowania świata przez jednostkę egzystującą w otaczającej ją codzienności, zgodnie z interpretacją Jamesa George'a Frazera. Usystematyzował on – zgodnie z konstatacją Michała Buchowskiego – poglądy na magię kształtowane w Europie przez stulecia, uwzględniając między innymi ustalenia Davida Hume'a i Johna Stuarta Milla. Myśl ludzka kojarzy fakty i idee na zasadzie albo podobieństwa, albo styczności. W magicznej wizji świata zjawiska i przedmioty łączy sympatia wszechrzeczy, które oddziałują na siebie na różne sposoby (Buchowski 1999, s. 153). „Zasady kojarzenia są doskonałe same w sobie, i co więcej, absolutnie konieczne do funkcjonowania myśli ludzkiej. Zastosowane w sposób właściwy rodzą naukę, zastosowane niewłaściwie rodzą magię, bękarcia siostrę nauki” (Frazer 1962, s. 71). Ujmowanie magii jako zasadzającej się na sympatii wszechrzeczy wierze w możliwość interweniowania w bieg wypadków za pomocą środków symbolicznych i przekonaniu o istnieniu prawidłowości naturalnych oraz przeciwstawianie magii religii przejął Frazer z wykuwanej przez wieki tradycji Zachodu (Buchowski 1999, s. 153). Magia – podobnie jak strukturalna nauka o mitach – stara się ujawnić niezależne od kontekstu kulturowego reguły, jakimi posługuje się rozum ludzki, komponując wiarę i ufność w wymyślone przez siebie, a następnie przywołane maksymy. Przy takim właśnie ujęciu wielu autorów zakłada, że opisywane zjawiska zależałoby rozpatrywać jako integralne części pewnej całości (swoistego *uniwersum*), pomimo tego, że często nie wiemy, jaka jest i czym realnie pozostaje owa podmiotowa całość. Badacz często nie dysponuje ani precyzyjnymi kryteriami doboru, ani pełnym zbiorem świadectw empirycznych, które mogłyby służyć za podstawę do tworzenia takiego typu idealnego/modelowego systemu (por. Lubaś 1995, s. 125-126). Magia staje się próbą dostarczenia wiary w określony mit, jak również może stanowić ona prawomocną terapię dla współczesnego obywatelstwa i oddziaływać na zbiorowość ludzką podobnie jak charyzma. Współcześnie istnieją, co wnikliwi Czytelnicy z pewnością zauważyli, i egzystują obok siebie wzajemnie uzupełniające się trzy sposoby – jak trafnie podaje Hieronim Kubiak – rozumienia pojęcia charyzmy. Są nimi następujące aspekty postrzegania: religioznawczy, psychologiczny oraz socjologiczny. Pierwszego

nie przytaczam, bo jest oczywisty i został już bardzo dawno rozpowszechniony pod wpływem samej religii i prowadzonych eksplikacji religioznawczych¹.

Psychologiczny sposób ujmowania charyzmy w centrum analizy umieszcza przede wszystkim syndrom specyficznych cech osobowości (predispozycji psychosomatycznych, rzadkich umiejętności, cech charakteru), które – częściej niż inne – rodzą charyzmę lub są odbierane jako ściśle charyzmatyczne. Spośród cech charakterystycznych dla osobowości charyzmatyków wyróżniono między innymi: empatię (umiejętność wywoływania w sobie emocji analogicznych do tych, które przeżywają inni), syntonię (zdolność współbrzmienia emocjonalnego z otoczeniem, nawiązywania i utrzymywania kontaktów społecznych), umiejętność wprowadzania siebie w trans czy stan ekstazy. Nie są to cechy równomiernie rozłożone wśród wszystkich ludzi, zróżnicowana pozostaje intensywność ich przejawiania się.

Wreszcie socjologiczne ujęcie charyzmy polega w szerszym kontekście na analizie przywódców – nosicieli charyzmy, czujących nastrój czasu i niepokój określonych kategorii społecznych: mas społecznych – zatomizowanych, zgłaszających zapotrzebowanie na nowe wizje integracyjne osób wierzących w ich posłannictwo: opinii i ideologii społecznych – zwłaszcza nonkonformistycznych, głoszących potrzebę naprawy lub zbudowania alternatywnego świata społecznego; sytuacji historycznych – szczególnie kryzysogennych. W ujęciu węższym są to przede wszystkim studia z zakresu socjologii polityki: nad charyzmą jako składnikiem wierzeń legitymizujących władzę, jej wpływem na system polityczny, funkcjonowaniem i przejmowaniem władzy, zmianą społeczną. W obu ujęciach charyzma jest pojmowana jako wyrosłe na podłożu interakcji społecznych, podejmowane w określonych społecznościach przekonanie o wyjątkowych właściwościach pewnych jednostek – przekonanie rodzące gotowość podporządkowania się ich woli. Jeśli subiektywne roszczenie takiej osoby zostaje uznane przez jakąś zbiorowość (lub grupę), to wyzwala się społeczny stosunek charyzmy, przyzwalający na wykonywanie władzy charyzmatycznej oraz autoreinterpretację własnej pozycji jednostki przybierającej postać charyzmatyka (Kubiak 1998, s. 85).

„Wiara w magię [...] jest potwierdzeniem zdolności do wywoływania określonych skutków dzięki określonemu zaklęciu i rytuałowi” (Malinowski 1990, s. 442). Ów wybiórczy przegląd kończę opinią znanego filozofa społecznego, antropologa, który nobilituje magię do rangi systemu analogicznego do nauki. Jego podejście jest strukturalne i w formach myślenia doszukuje się on działania wrodzonych struktur myślowych

¹ W tradycji chrześcijańskiej charyzma występuje jako przejaw łaski Bożej/Pańskiej, jako szczególny dar Boży (np. charyzma prorocтва, innymi słowy jako łaska nadprzyrodzona umożliwiająca jednostce „odbieranie wiadomości/głosu od samego Boga”); to równocześnie nieomyślne rozumienie objawienia bezpośredniego (zob. Kubiak 1998, s. 82).

porządkujących doświadczenie na zasadzie opozycji binarnych. Magia jest jednym ze sposobów zaspokajania potrzeby poznania świata, logicznie zwartym i efektywnym. Precyzja magii antycypuje naukowe pojmowanie zasady przyczynowości. Magia i nauka to dwie odrębne strategie poznawania przyrody. Pierwsza jest zmysłowa i konkretna, druga zaś odwołuje się do abstrakcji. „Magia postuluje przyczynowość ogólną i integralną, podczas gdy nauka operuje różnymi poziomami zjawisk, przyjmując na jednych poziomach formy przyczynowości, uważane za niedopuszczalne na innych” (Lévi-Strauss 1969, s. 153). W przyjętym zatem z racji *stricte* intelektualnym uproszczeniu staram się pozyskać nadzieję i przekonanie oraz aprobatę Czytelnika w prezentowaną racjonalność przekonań/racji magicznych, które *de facto* pozostają jedynie konstelacją naukowo uzasadnionych przekonań, które w praktyce użyteczności sprawczej mogą przyczyniać się do podejmowania decyzji i różnego rodzaju inicjatyw/działań odwołujących się wyłącznie do naszej naukowej pragmatycznej i kulturowej kompetencji. Skądinąd prawdziwa – jeźliby ograniczyć ją do powierzchniowych spostrzeżeń dotyczących działalności naukowej – teza Stanisława Ossowskiego, w myśl której dzieje nauki zależą od tego, co się o nich myśli, nie stosuje się do zagadnień metanaukowych. Oddziaływanie kultury na naukę, w tym funkcjonowanie wzorców naukowej racjonalności, w małym stopniu zależą od tego, co się o tym myśli (Kaprański 1989, s. 45).

Fenomen rewitalizacji

Inne pojęcie – któremu poświęcam mniej miejsca – rewitalizacji społecznej jest procesem zorientowanym na wprowadzenie określonych zmian, odbudowę pożądaných wartości, struktur funkcjonujących w przeszłości, jest ożywieniem – przywróceniem do życia, sprawności – przestrzeni ludzkiej egzystencji. Jest działaniem pragmatycznym, przywracającym i regenerującym więzi społeczne, a także pożądanę postawę. Często jest ono utożsamiane z działaniami podejmowanymi w dążeniu do zrealizowania określonego celu. To swoisty rodzaj pewnego typu rewaloryzacji. Rewitalizacja jest rozumiana jako proces przywracania do życia (sprawności) poszczególnych grup społecznych, instytucji, środowisk lokalnych, to kreowanie warunków umożliwiających realizację indywidualnych i społecznych potrzeb. Jest też budowaniem poczucia tożsamości oraz identyfikacji z lokalną społecznością, z przestrzenią/obszarem instytucjonalizującej się codzienności (Turner 2005, s. 386-387; Podgórski 2009, s. 61-62; Wilk 2010, s. 30-33 i in.).

Rewitalizacja to złożony i wielowymiarowy proces restytucji, inicjowany przez kreatora, którego celem staje się masowe (publiczne) ożywienie pewnych mechanizmów społecznych, a wśród nich działań zabezpieczających (profilaktycznych) i kompensacyjnych.

cyjnych (wyrównawczych). Jest to socjopedagogiczna wizja przekształcenia „świata społecznego” w sytuacji występowania licznych procesów żywiolowych w dobie anonii i powszechnie obserwowanej traumy społecznej. Rewitalizacja wpływa również pośrednio na dobrostan jednostki i jakość jej egzystencji (zob. Syrek 2008).

Pojęcie rewitalizacji społecznej jest odnoszone w literaturze naukowej do bardzo wielu zróżnicowanych przestrzeni (obszarów) działania. Teresa Wilk, w swoim nowatorskim i bardzo interesującym opracowaniu sprzed sześciu lat (Wilk 2010, s. 29-31), przytacza bardziej znane definicje sygnalizowanego pojęcia. Do niektórych z nich pozwalam się bezpośrednio odwołać, przytaczając za autorką niektóre z wymienionych. Zdaniem Lowella Turnera rewitalizacja jest związana nade wszystko z rozwojem reprezentacji *stricte* demokratycznej życia publicznego oraz występującego powszechnie zaufania społecznego.

Oznacza ono wykraczanie poza istniejące w przestrzeni społecznej – niesprzyjające z punktu widzenia jej rozwoju – ograniczenia. Jest to pojęcie, u którego podstaw leży założenie o dysponowaniu pozycją przetargową, potencjałem politycznym, czyli rozwijanie silnego poczucia przynależności do określonej struktury, swoistej wiatalności instytucjonalnej, której pochodną jest gotowość przedstawicieli społeczności do przyjęcia uzasadnionych reform (Turner 2005, s. 387).

Termin „rewitalizacja” (ang. *Revitalization*) ma swój źródłosłów występujący w łacinie (zestawione z dwóch członów – *re + vita*), dosłownie znaczy przywrócenie do życia. W innym ujęciu określenie to interpretuje się jako ożywienie. Proces polegający na przemianie zdegradowanych obszarów miast w celu przywrócenia im pierwotnej funkcji bądź nadania nowej, odmiennej. Działania te obejmują: zagospodarowanie terenów przemysłowych, poprawę jakości życia poprzez odtworzenie więzi społecznych w wielkich osiedlach. W takim rozumieniu rewitalizacja to zespół działań, których celem jest doprowadzenie do ożywienia, poprawy estetyki, wygody i jakości życia w odmienionej, a więc rewitalizowanej przestrzeni, w której diagnozowane są różnego rodzaju potrzeby jednostek i grup społecznych (Wilk 2010, s. 31). Jest to zarazem:

[...] proces działań zmierzających do odnowy funkcjonalnej kogoś lub czegoś, znajdującego się w złym stanie, poprzedzony diagnozą zaniedbań i degradacji, oparty na odpowiednio dobranym do danego przypadku, kompleksowym programie naprawczym i usprawniającym, a polegający początkowo na stworzeniu warunków do wznowienia aktywności na ważnym niż dotychczas poziomie na podstawie odnowionych zasobów, a następnie wykorzystaniu ich do wyraźnego ożywienia funkcjonowania danego podmiotu (Kubinowski 2006, s. 298).

Ewa Marynowicz-Hetka, odwołując się do myśli Paula Ricoeura, wskazuje na kategorię człowieka zdolnego do działania. Zdolność owa zoperacjonalizowana jest poprzez wykorzystanie kategorii: zaangażowania, przyrzeczenia i wierności. Z kolei w ujęciu Myriam Revault d’Allonnes zdolność do działania obejmuje kompetencje wyrażania opinii, zdolność dokonywania rewaluacji własnych możliwości i perspek-

tyw, skuteczności w planowanym działaniu, a także dysponowanie siłą sprawczą, gotowość do podejmowania inicjatywy, kompetencja dokonywania samorefleksji, kreowanie tożsamości narracyjnej i wreszcie gotowość do przestrzegania umów, wywiązywania się z podjętych zobowiązań (Marynowicz-Hetka 2007, s. 558).

Aby zamierzone i podjęte działania rewitalizacyjne miały szansę na oczekiwane powodzenie, konieczne staje się – zdaniem Stanisława Kaczmarka – aktywne zaangażowanie większości członków lokalnej społeczności w dane/podejmowane przedsięwzięcie (Kaczmarek 2001, za: Wilk 2010, s. 30). Pedagodzy odnoszą raczej pojęcie rewitalizacji do etnopedagogiki, a więc sztuki wychowania opartej na tradycyjnych normach i wartościach oraz wybranych elementach etnografii. Prowadzone działania/akcje rewitalizacyjne dotyczą bardzo często tradycji, rekonstrukcji pewnych wartości z przeszłości do wymogów teraźniejszości (Kubinowski 2006, s. 299-300). Pojawienie się legitymizacyjnej funkcji magii bądź też mitu (w działaniach rewitalizujących) jest, i trzeba o tym wspomnieć, dowodem kryzysu istniejącego porządku społecznego (Kamiński 1993, s. 33).

W literaturze funkcjonują również pojęcia pokrewne: rewitalizmu lub rewiwalizmu, określające działania, których celem jest przywrócenie do życia. Odnoszą się one zarówno do usprawnienia osób w podeszłym wieku, jak i odrodzenia w sferze religijnej, to również pewna forma aktywności społecznej, zmierzającej do wznowienia zapomnianej tradycji egzystującej w danej kulturze (Hałas 1992, s. 65). Dzięki prowadzonej rewitalizacji społecznej można dążyć – zdaniem większości pedagogów społecznych – w przyjętym założeniu do/ku pomyślnej partycypacji publicznej, a zatem włączenia się jednostki w sprawy grupy, szerszej zbiorowości bądź też społeczności lokalnej, współdziałania jednostki z innymi (w obrębie kooperacji formalnej bądź też nieformalnej). Z omawianą sytuacją mamy do czynienia z chwilą wystąpienia wspólnych czy też zbieżnych interesów. Rewitalizacja niewątpliwie stanowi trwały element demokratycznego przypadku społecznego. Sytuacja zewnętrzna przeciwdziała trwałej homeostazie społecznej. Współczesny świat stale się polaryzuje, urbanizacja i globalizacja, otwarcie granic, rozrost światowej ekonomii i codzienna merkantylność powodują w jakimś sensie stan niepewności. Przełom wieku, którego doświadczyliśmy, doświadczamy, to moment unikalny, mający swoją dramaturgię, głównie za sprawą ambiwalencji ludzkich uczuć, oczekiwań i obaw, nadziei i lęków. Od takich refleksji rozpoczyna swoje analizy Anita Miszalska w artykule opatrzonym jakże emocjonalnie zabarwionym tytułem *Sytuacja demokracji u schyłku wieku – niepokoje globalne, niepokoje polskie* (Miszalska 2000, s. 23-46). W warunkach polskich na taką sytuację złożyło się dodatkowo wiele elementów związanych z synchronizacją przebiegu rodziwej transformacji po 1989 roku. Obecnie – mam na myśli połowę bieżącej dekady – trudno dostrzec, abyśmy mieli do czynienia z oczekiwaną przez większość sytuacją,

w której to ideał społeczeństwa partycypacyjnego, jako ważnego elementu nowoczesnej demokracji, zbliżony byłby do ideału społeczeństwa ludzi różnych sobie o zbliżonych możliwościach realizacji oczekiwań i aspiracji.

Racjonalność przekonań magicznych i wiara w rewitalizację

Magia oraz rewitalizacja są to obszary zainteresowań ściśle związane z podejmowaniem działań natury socjotechnicznej z chwilą zderzenia tradycji z wartościami preferowanymi przez społeczeństwo ponowoczesne, właśnie w okresie intensywnie przebiegającej transformacji.

Fenomen rewitalizacji magii w polskiej pedagogice społecznej wynika – jak sądzę – z osobliwej symbiozy idei romantyzmu oraz pozytywizmu. Mamy do czynienia z kultem uczucia i fantazji, marzycielskości, uwielbieniem dla tradycji ludowej, buntem nieprzeciętnej jednostki przeciwko światu przyjętych powszechnie wartości, a wszystko to jeszcze dodatkowo otoczone warstwą mistyki – to otrzymamy zupełnie już wyraźny obraz umysłowości romantycznej jako reakcji na neoklasycyzm apoteozujący rozum i intelekt. W tym znaczeniu mickiewiczowskie „czucie i wiara”, które silniej przemawiają niż „mędrca szkiełko i oko”, staną się lapidarnie wyrażonym, ale znakomicie trafnym *credo* romantyzmu (Tulibacki 1999, s. 179). Zacytowane powyżej oceny są również w jakiejś mierze egzemplifikacją pozytywistycznej krytyki Piotra Chmielowskiego wypowiedzianej już przez przeszło stu laty. Ten znakomity intelektualista zajmował się historią literatury i jej krytyką, ale również po trosze psychologią, pisał wiele o zagadnieniach filozoficznych, a nawet pedagogicznych. Dążył do unaukowania wszelkiego arcyzmu, a nade wszystko nieskrępowanego rozwoju ówczesnej literatury. Oprócz zgodności z nauką – jak twierdzi – każde dzieło powinno przede wszystkim przestrzegać zasad „życiowego prawdopodobieństwa”. Rozum nie może znieść żadnego nieprawdopodobieństwa, żadnej nieprawidłowości. A zatem wszelkie cudactwo, wszelka przypadkowość niedająca się niczym wytłumaczyć i wyjaśnić usywa z zakresu dzieł arcyzmu. I rzeczywiście w dzisiejszym pochodzie cywilizacji widzimy najwyraźniej, jak w zakresie sztuki przejawia się coraz wybitniej dążność do uprawdopodobnienia pomysłów (Chmielowski 1899, s. 67, za: Markiewicz 1974, s. 97-123). Połączenie autentycznej nauki i fideizmu (wiary), dociekania naukowe i doza mistyki są z natury rzeczy i na mocy definicji sprzeczne. Oczywiście historia rozwoju wiedzy/nauki jest wolna od przykładów owego swoistego dualizmu, który by usiłował je ze sobą wiązać lub co najmniej wyszukać dla nich czegoś na wzór *modus vivendi*, by się wzajemnie tolerowały. Podstawowa teza Comte’owskiego pozytywizmu zawiera-

ła się w postulatach dotyczących konieczności badania faktów i gromadzenia wiedzy o nich jako jedynej podstawy uogólnień. Skrupulatna rejestracja faktów dostępnych zmysłowemu poznaniu, a nie poszukiwanie „istoty rzeczy”, ma być zadaniem nauki i tylko na zbudowanej wedle tej zasady nauce może oprzeć się filozofia. Znamy bowiem „zjawiska”, powie Comte, a nasza wiedza o zjawiskach jest „względna”, ale nie absolutna. Nie ma więc sensu pytanie o „istotę” dowolnego faktu, czy też o rzeczywistość jego „przyczynę”. Pytania sensowne to te, które dotyczą stosunku faktu do innych faktów. Te relacje są stałe i mają charakter podobieństwa (nazywamy je „pojęciami”) lub następstwa (tzw. prawa zjawisk). Sens wszelkiego naukowego poznania zawiera się w formule o zdobywaniu wiedzy dla przewidywania, w poznawaniu praw zjawisk, by w konsekwencji za ich pomocą móc przewidywać (antycypować) przyszłe zjawiska.

Według Comte’a takie rozumienie i ujęcie poznania oraz badań naukowych jest zasługą właśnie pozytywizmu – pozytywnego studium w dziejach ducha ludzkiego, który tym samym wznosił się na wyżyny rozwoju możliwości intelektualnych, kreując opokę autentycznych badań rzeczywistości, tworząc podstawy rzetelnej o niej wiedzy (por. Radziewicz-Winnicki 2014, s. 202-203).

Pedagodzy społeczni wyróżniają wiarę w pobudzenie aktywności sformalizowanej (w wyodrębnionych instytucjach społecznych czy też środowiskach lokalnych) oraz aktywność niesformalizowaną, doraźną, spontaniczną (nieposiadającą doraźnych ram czy trwałej stabilnej struktury bądź też sformalizowanych kryteriów uczestnictwa). W okresach stabilizacji systemu społecznego na poziomie makrospołecznym dominują zinstytucjonalizowane, biurokratyczne (w sensie weberowskim) formy aktywności społecznej, których głównym celem są działania podtrzymujące system, czasy napięć społecznych zaś wnoszą element spontaniczności i zmiany w postaci masowych ruchów społecznych (Górnikowska-Zwolak 1999, s. 9-10).

Oba pojęcia aktywności i aktywizacji jako jedyne z podstawowych terminów używanych w naukach społecznych mają również szczególne znaczenie w pedagogice społecznej. Wychowanie w klasycznym ujęciu pedagogiki społecznej jest traktowane przede wszystkim jako pobudzenie własnej aktywności jednostki i kształtowanie jej twórczej roli w środowisku lokalnym (Smolińska-Theiss 1994, s. 80). Aktywizacja wychowawcza środowiska jest utożsamiana z pobudzeniem sił społecznych tego środowiska (to podstawowy termin wprowadzony przez Helenę Radlińską), która właśnie tworzy sygnalizowaną przeze mnie magię rewitalizacji.

Wśród czynników warunkujących aktywność społeczną wymieniane są zarówno potrzeby osobiste zaangażowanych jednostek, jak i potrzeby społeczne. W pedagogice społecznej szczególne znaczenie mają czynniki ogólnospołeczne, warunkujące charakter i stopień rozwoju aktywności społecznej, a mianowicie: a) potrzeby pomocy materialnej ludziom niezdolnym do samodzielnego utrzymania się; b) potrzeby opiekuńczo-wychowawcze młodego pokolenia; c) potrzeby techniczno-cywilizacyjne społeczności lokalnych; d) potrzeby twórczego uczestnictwa jednostek w szeroko po-

jętym zarządzaniu sprawami społecznymi (uczestnictwo w systemie władzy, w pracach samorządu, stowarzyszeniach itp.).

Aktywizacja jednostek zdolnych do zmieniania rzeczywistości była postrzegana przez Helenę Radlińską jako nadrzędny cel pedagogiki społecznej, a przez Aleksandra Kamińskiego jako metoda służąca ulepszeniu środowiska społecznego. W niektórych znaczeniach termin aktywizacja jest równoznaczny z terminem animacja (Górnikowska-Zwolak 1999, s. 10-11). Pojęcia te pojawiają się w literaturze zachodniej szczególnie często w odniesieniu do społeczności lokalnych, występują zatem na gruncie socjologii (wsi i miast). Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnej (*community development*) oznaczają dążenie do wspólnego dobra czy wspólnego dorobku mieszkańców zarówno przez wywoływanie określonych orientacji i postaw poszczególnych członków oraz grup pierwotnych, jak i przez tworzenie swoistych zrzeszeń formalnych. *Community development* rozpatrywane jest w aspektach procesu, metody działania, programu oraz ruchu społecznego.

W nawiązaniu do wyartykułowanego powyżej śródtytułu tego opracowania – przybierającego postać pytania dopełnienia – warto przytoczyć autorytatywną interpretację Michała Buchowskiego, który stwierdza między innymi:

Swoistym rozwiązaniem konfliktu między racjonalistami a relatywistami ma być sugestia, iż obiektywne kryteria dadzą się stosować do rzeczywistości materialnej, sfera zaś stosunków społecznych i kreacji kulturowych nie podlega takiej ocenie². Można zatem porównywać ponadkulturową wartość tych wierzeń i ich konsekwencji, które dotyczą tego samego przedmiotu co rozważania nauk przyrodniczych i ścisłych. Nie ma natomiast podstaw do międzykulturowej oceny wartości obrzędów i obyczajów, rozwiązań społecznych i moralnych. Stanowisko to pomija rzecz zasadniczą dla tych, którzy podważają możliwość poznania obiektywnego, uznając, że każdy system przekonań, w tym naukowy odnoszący się do świata zewnętrznego, jest tworem kultury. Choć świat fizyczny istnieje niezależnie od nas, to sądy o nim są zawsze określone kulturowo.

To m.in. utrata wiary w obiektywność nauki i zwątpienie w uniwersalną zasadność wyrosłych z tradycji europejskiej kategorii sprawiają, że zmienia się paradygmat rozważań nad sposobami myślenia. Kwestie ich klasyfikacji i racjonalności ujmowane są w terminach kulturowo określonego charakteru przekonań, negocjowania sensów przez uczestników dyskursu, perswazyjnej siły retoryki wewnątrz-kulturowej, stosowania różnych strategii działania w zależności od sytuacji. W tym sensie podziały na odmienne jakościowo sposoby myślenia w rodzaju magicznego, religijnego czy naukowego tracą swą wyrazistość. Oznacza to również pośrednio akceptację poglądu Malinowskiego, że rozdzielane przez nas dyskursy zawierają się we wszystkich kulturach. Ich status, definiowany przez nas w klasycznych kategoriach magii, religii i nauki, jest jedynie konstelacją historycznie ukształtowanych przekonań, które w praktyce życia codziennego oznaczają podejmowanie decyzji i działań odwołujących się do naszej kulturowej kompetencji (Buchowski 1999, s. 155-156).

² Cytowany autor nawiązuje do obszernej pracy S.J. Tambiaha (1990) pt. *Magic, Science, Religion, and the Scope of Rationality*, Cambridge, Mass.

Refleksje końcowe

Podjęte problemy nawiązują w pewnym stopniu do doby pozytywizmu, są to między innymi obligowanie jednostki do prowadzenia użytecznej i pożytecznej pracy bądź świadczenia usług jako nadrzędny postulat moralny, solidaryzm społeczny, kult edukacji/oświaty jako podstawowa dźwignia postępu i awansu cywilizacyjnego, wymogi relatywizmu (ale niekoniecznie dychotomicznego rozgraniczenia przeżyć religijnych i obszaru świeckich doświadczeń). Aktualne pozostają również informacje przydatne współczesnym kreatorom postępowych przeobrażeń doby współczesnej. Można je z pożytkiem wykorzystać dla wzmocnienia ochrony interesów każdego demokratycznego państwa. Dzięki stosowaniu magii skutecznie *przemawiającej* na rzecz rewitalizacji można stwarzać nowe perspektywy tak istotne dla rozwoju społeczeństwa nowoczesnego. Wspierać można przyjęte humanistyczne dyrektywy poprzez działania socjotechniczne kierowane ku jednostkom i grupom społecznym, między innymi w celu angażowania się jednostek i grup całkowicie na rzecz demokracji. Nie wolno we współczesnym społeczeństwie obywatelskim tolerować prawicowego ekstremizmu czy też rasistowskiej przemocy. Nie można dopuścić do występowania jakichkolwiek z sygnalizowanych tendencji w naszym społeczeństwie i innych państwach unii. Konsolidacja kraju to także zreformowanie występujących tradycyjnych tendencji zarówno w zakresie ekonomiki i modernizacji kraju, jak i odnowy systemu edukacyjnego czy socjalnego integrującego się z całą wspólnotą europejską. Można chyba uznać, tak jak twierdzi Ewa Bielska, że kategoria *oporu* (jej teoretyczny zarys problematyki, tak jak i *magia rewitalizacji* – kursywa moja A.R.W.) nie ma twórczego zastosowania w refleksji pedagogicznej, głównie ze względu na jej/ich ważki status w kontekście analiz związanych z pomocniczością, integracją i spistością społeczną, a także zmianą mentalno-kulturową tradycyjnego społeczeństwa (por. Bielska 2013, s. 293-294). Głęboko wierzę w optymizm poznawczy zwłaszcza pedagogów społecznych zafascynowanych magią rewitalizacji, wielu z nich wydaje się dostrzegać dobrodziejstwa, jakie niosą za sobą studia, analizy i przedstawione refleksje dowodzące o mobilności intelektualnej humanistów w chwili błąkania się po manowcach niedościgłych planów, mało prawdopodobnych pomyslnych rezultatach odgórnie wprowadzanych zarządzeń, propagowanych ideach czy eksperymentach prowadzonych jakże często przez niekompetentnych inicjatorów.

Artykuł ma na celu podkreślenie pewnego fenomenu, a zarazem wagi komplementarności pewnych dotychczasowych ustaleń w sferze teorii i praktyki występujących we współczesnych naukach społecznych. Jest to próba zarysowania pojawiających się w odmiennej konwencji – świadomej, ale często nie do końca uzmysławianej – reguł postępowania, które w przeświadczeniu bardzo wielu pedagogów społecznych mogłyby stanowić skuteczną teorię w doświadczeniu i egzystencji obywatela czasów żywiołowych przemian. Są to więc analizy – za którymi w pełni się opowiadam – dotyczą-

ce legitymizacji magii rewitalizacji zakładające autonomizację obu pojęć występujących w naszym społecznym i ziemskim świecie, uzasadniające wiarę w inicjowanie publicznych interakcji zmierzających ku homeostazie społecznej, na przekór pojawiającemu się brzemieniu dekadencji.

Bibliografia

- Barloeven C. (2000), *Przewyciężyć obcość. Droga do międzykulturowości*, „Deutschland”, nr 3.
- Bielska E. (2013), *Koncepcje oporu we współczesnych naukach społecznych. Główne problemy, pojęcia, rozstrzygnięcia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Buchowski M. (1999), *Magia*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Butscher R. (2001), *Motor przemian*, „Deutschland”, nr 2.
- Chmielowski P. (1899), *Artyści i artyzm*, [w:] P. Chmielowski (red.), *Studia i szkice z dziejów literatury polskiej*, seria 1, Kraków [za:] H. Markiewicz (1974), *Portret krytyka sumiennego 1846-1904*, [w:] A. Biernacki (red.), *Portrety uczonych polskich. Wybór*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Frazer J.G. (1962), *Złota gałąź*, przeł. H. Krzeczkowski, PIW, Warszawa.
- Górnikowska-Zwolak E. (1999), *Aktywność, aktywizacja*, [w:] D. Lalak, T. Pilch (red.), *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Hajduk E. (2001), *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Hałas E. (1992), *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Norbertinum, Lublin.
- Jaźwicka-Bujalska D. (2000), *Między magią a religią, czyli zabobony i przesady wśród duchowieństwa katolickiego we współczesnej Polsce*, Universitas, Kraków.
- Jensen H.E. (1957), *Developments in Analysis of Social Thought*, [w:] H. Backer (ed.), *Modern Sociological Theory in Continuity and Change*, Alvin Boskoff, New York.
- Kaczmarek S. (2001), *Rewitalizacja terenów poprzemysłowych. Nowy wymiar w rozwoju miast*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kamiński I.C. (1993), *Legitymizacyjna funkcja mitu*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Kapralski S. (1989), *Rozum niepokalany i socjologia wiedzy*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Kauffman J. (1972), *The Religion of Israel from Its Beginnings to the Babylonian Exile*, New York [za:] M. Buchowski (1999), *Magia*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kołodziejka E. (2015), *Dynamika sytuacji zawodowej absolwentów pedagogiki Uniwersytetu Zielonogórskiego. Raport z badań absolwentów roczników 2005-2015*, „Rocznik Lubuski”, nr 41.
- Kubiak H. (1998), *Charyzma*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Kubinowski D. (2006), *Rewitalizacja*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Lévi-Strauss C. (1969), *Myśl nieoswojona*, przeł. A. Zajęczkowski, PWN, Warszawa.

- Lubaś M. (1995), *Struktura, transformacje i bricidage. O antropologii mitu Claude'a Lévi-Straussa*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Malinowski B. (1990), *Magia, nauka i religia*, [w:] B. Malinowski, *Dzieła*, t. 7, PWN, Warszawa.
- Markowska B., Mendel M. (2012), *Wprowadzenie*, „Zoon Politicon”, nr 3.
- Marynowicz-Hetka E. (2007), *Uwagi na zakończenie - w kierunku transversalności*, [w:] E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Debata*, t. 2, PWN, Warszawa.
- Mendel M., Theiss W. (2016), *Pamięć i miejsce in potentia: o mieście pełnym*, „Pedagogika Społeczna”, nr 1.
- Miszalska A. (2000), *Sytuacja demokracji. U schyłku wieku. Niepokoje globalne, niepokoje polskie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Podgórski M. (2009), *Rewitalizacje - pomiędzy odnową a degradacją tkanki miejskiej. Przykład modernizacji ulicy Tumskiej w Płocku*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2.
- Radziewicz-Winnicki A. (2001), *Oblicza zmieniającej się współczesności. Szkice z pedagogiki społecznej, etnografii edukacyjnej i socjologii transformacji*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Radziewicz-Winnicki A. (2014), *Żywiółowość otaczającej współczesności a szanse na homeostazę społeczną. Studia, szkice i refleksje socjopedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Schapper D. (1993), *Le sens de l'ethnico-religieux*, „Archives en Sciences Sociales des Religions”, nr 81, [za:] P. Zawadzki (2003), *Czas i tożsamość. Paradoks odnowienia problemu tożsamości*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Szafraniec K. (2015), *Dynamika zagrożenia i przyszłość edukacji socjologicznej*, [w:] M.S. Szczepański, K. Szafraniec, A. Śliż (red.), *Szkolnictwo wyższe, uniwersytet, kształcenie akademickie w obliczu koniecznej zmiany. Ekspertyza Komitetu Socjologii Polskiej Akademii Nauk*, PAN, Warszawa.
- Skrzypczak B. (2012), *Pedagogika publiczna - edukacyjne konteksty kreowania lokalnych polityk publicznych*, „Zoon Politicon”, nr 3.
- Smolińska-Theiss B. (1994), *Siły ludzkie w teorii pedagogiki społecznej*, „Studia Pedagogiczne”, t. 66.
- Syrek E. (2008), *Zdrowie i wychowanie a jakość życia. Perspektywy i humanistyczne orientacje poznawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Tambiah S.J. (1990), *Magic, Science and Religion and the Scope of Rationality*, Harvard University, Massachusetts.
- Theiss W. (1997), *Radlińska*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Tobera P. (2000), *Niepokojąca nowoczesność*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Tulibacki W. (1999), *Absurd i wielcy nawiedzeni*, [w:] W. Tulibacki, Z. Frydryszak (red.), *O literaturze i filozofii. Problemy, twórcy, dzieła*, Wydaw. ART, Olsztyn.
- Turner L. (2005), *From transformation to Revitaliation. A New Research Agenda for a Constatred Global Economy*, „Work and Occupations”, vol. 32, No. 4.
- Wilk T. (2010), *Rewitalizacja społeczna poprzez współczesną sztukę teatralną w ocenie reprezentantów (twórców i odbiorców) sztuki dramatycznej Legnicy, Nowej Huty i Wałbrzycha*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Wołk Z. (2009), *Kultura pracy, etyka i kariera zawodowa*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PJB, Radom.

Wołk Z. (2013), *Zawodoznawstwo. Wiedza o współczesnej pracy*, Difin, Warszawa.

Magia rewitalizacji w dobie niepokojącej ponowoczesności

Streszczenie: Artykuł próbuje poddać analizie procesy związane (uwikłane) z metodologiczną, intelektualną i kulturową tradycją takich pojęć, jak magia i rewitalizacja, występujących w naukach społecznych w XXI wieku wraz z odwołaniem się do niektórych możliwych uwarunkowań. Wiele dyscyplin powinno zwrócić uwagę na procesy nazwane/związane z modernizacją struktur społecznych poprzez wykorzystanie zawartych w artykule treści. W szczególności ekonomiczne i kulturowe determinanty wybranych problemów oraz kierunek transformacji, który przebiega w polskim demokratyczno-normatywnym porządku społeczeństwa postmonocentrycznego, jest krytykowany nie tylko przez autora, lecz również akademickich profesorów, wykładowców oraz studentów. Jednakże w końcu artykułu autor wyraża własny optymizm co do waloryzacji podnoszonych kwestii, jak i przemawia za stosowaniem problematyki magii rewitalizacji w Polsce oraz w postindustrialnym świecie.

Słowa kluczowe: magia, rewitalizacja, niepokojąca nowoczesność

Magic of Revitalization in the Age of Disturbing Modernity

Abstract: The paper attempts to analyze the processes related to methodological, intellectual and cultural tradition of such notions as magic and revitalization occurring in social sciences in the XXI century with reference to some possible conditions. Many disciplines should pay attention to the processes connected with modernization of social structures through the use of the contents included in this article. In particular, economic and cultural determinants of selected issues and the direction of the transformation that occur in Polish democratic and normative order of post-monocentric society are criticized not only by the author but also university professors, lecturers and students. However, at the end of the paper, the author remains optimistic about the valorization of the issues raised above and the application of the magic of revitalization in Poland and in the post-industrial world.

Keywords: magic, revitalization, anxieties of modernity